

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 19 Kwieta v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 8 kwietnia.

JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ, WIELKI XIAŹE JEGOMOŚĆ MICHAŁ, zawczora rano powrócił do tutejszey stolicy (J. d. S. P.)

— Dnia 5 t. m. przybył tu z Tulczyna, liczący się po artylleryi, jenerał major Bibikow 2gi.

— Wczora wyjechał z tutejszey stolicy do Tyflisu, orszaku J. G. M. jenerał major, Xiażę Dothoruki 2gi (R. I.)

DONIESIENIE o DZIAŁANIACH WOJENNYCH ODDZIAŁOWEGO KORPUSU KAUKAZKIEGO, z dnia 15 marca. (z Ruskiego Inwalida.)

Główno-Dowodzący Oddzielnym Korpusem Kaukaskim przesłał CESARZOWI JEGOMOŚCI szczegółowe opisanie oblężenia i obrony twierdzy *Achałcychu*, od 20 lutego do 4 marca, w brzmieniu następującem:

Od jesieni roku zeszłego biegały pogłoski, o znakomitych przygotowaniach Turków, które robione były na rozkaz nalegający Sułtana, ażeby odebrać napowrót *Achałcych*, cobykolwiek to kosztować miało. Woyska, przeznaczone do uskutecznienia tego zamiaru, poruczone były dowództwu *Achmeda-Beka Adżarskiego*, który, dla zachęcenia do spełnienia tego przedsięwzięcia, wyniesiony został na dostojność Baszy *Achałcychskiego* i otrzymał znakomitą summę na zaciągnięcie woysk. Srodek ten, nadzieja rabunku i czynna pomoc seraskiera arzerumskiego, pomogły do zebrania liczne go woyska, złożonego z *Adżarów*, *Lewanców*, *Łazów* i inoich narodów goralów, które ze wszech stron naptłynęły, w liczbie około 20,000 ludzi.

Pomimo ostrego zimna i głębokich śniegów, któremi góry pokryte były, dnia 20 lutego o godzinie 4tej z północy wpadli oni ze wszech stron na przedmieścia *Achałcychu* i z szybkością do niehwierzenia rzucili się do szturm, uderzając razem z północney, wschodniej i zachodniej strony fortecę na przestrzeni więcej jak pół wiorsty: przeskoczyli mur zewnętrzny, zastępujący palisady, przystawili drabiny i w wielu miejscach kusili się wleźć na mury. Garnizon z zimnem mężstwem razit nieprzyjaciela ręcznym ogniem, umyślnie przysposobionemi kamieniami, granatami i bombami: lecz dopiero o świcie odstąpili, zostawwszy mnóstwo trupów pod murami twierdzy. A tym czasem, część woysk tureckich zasadziła się w pobliskich domach, i do twierdzy strzelała, druga zaś miasto rabować zaczęła. Waleczny garnizon, złożony z dwóch niekompletnych batalionów półku mojego imienia, jedney kompanii półku chersońskiego grenaderskiego i setni półku Kozaków Dońskich Siergiejewa, widząc zuchwałość nieprzyjaciela i litując się nad losem mieszkańców chrześcian, którzy podpadli całej jego srogości, palat żądzą zrobienia wycieczki. Dla naradzenia się nad tém, naczelnik twierdzy i paszalik, Jenerał major Xiażę *Bebutow*, zwołał radę wojenną z PP. Officerów sztabowych i dowódców rotnych; ale zgodnie z opinią sztabskapitana *Horaczki*, który artylleryą dowodził, postanowiono, wycieczek nie przedsiębrać, gdyż przy niedostateczności garnizonu w porównaniu do sił nieprzyjaciela, skutek był zupełnie niepewny.

Widząc mężny opór oblężonych, nawet po doświadczonej stracie, nie odważając się ponawiać szturm, Turcy rozpoczęli formalne oblężenie ze szczególniejszą zręcznością: obwarowawszy się w bliższych domach wszystkimi zawałami o 25 sążni od wałów twierdzy, sypali nieustanny ogień z taką zręcznością, że nawet wewnątrz cytadelli było kilku ludzi ranionych; dwie przez nich urządzone baterye postawione były, jedna przy kościele katolickim, a druga na przedmieściu zachodniem przy wieży *Kaja-Dag*, ale przewybornem działaniem naszey artylleryi bez ustanku zmuszeni byli do milczenia; bomby zaś, często przez nieprzyjaciela rzucane, zrzędały w twierdzy widoczną szkodę. Korzystając z bliskości niektórych domów od murów, Turcy poprowadzili z nich trzy miny; kusili się także odjąć oblężonym wodę: dnia 24 urządzony do tego szańca na brzegu rzeki pod skałą, zakrytą przez artylleryą twierdzy, zaczęli dosyć pomysłnie działać przeciwko niewielkiej wieży, która przykrywała drogę do wody. Podporucznik półku mojego imienia *Łacynnikow*, ze 30stą żołnierzami posłany był przepędzić Turków. Obszedłszy ich skrycie przez skały, wypuścił do szanów kilka granat ręcznych; i w tymże czasie z wieży, zastaniającej drogę ku wodzie, zrobiona była wycieczka. U Turków, zagrożonych tym sposobem od frontu i z tyłu, nastąpiło zamieszanie. Waleczny Podporucznik *Łacynnikow* uderzył na bagnety, opanował szanca, skłócił część obronę ich stanowiących, a resztę gonił do samego prawie przedmieścia.

W nocy z 26go na 27my lutego oblegający usypali szanca wzdłuż całego przeciwnego brzegu rzeki, skąd strzelali do chodzących po wodę, którą oblężeni zmuszeni byli brać w nocy; druga zaś pokryta droga do wody, dla trudności podniesienia, zostawiona była na ostatni przypadek. Mocny ogień naszey artylleryi nie mógł wypędzić uporczywego nieprzyjaciela z tych szanów, zastanianych przezeń grubym przedpiersieniem.

Oblężeni ze swej strony bardzo wiele szkodził nieprzyjacielowi działaniem artylleryi i celnikami wcale blizkiej odległości wystrzałami, zakrywając się workami, nasypami piaskiem. Wystrzałami byli, również tajemnie, ludzie dla zrobienia pożaru na przedmieściu, ale to nie miało należącego skutku. Turcy, pomimo niezmierney straty, nie tracili odwagi i robili widoczne przygotowania do nowego szturm; w wielu miejscach zrobili oni wyłomy w ścianie muirowanej, zastępującej palisadę, ażeby swobodnie mogli iść do szturm.

Dnia 1 marca *Achmed-Basza* domagał się poddania twierdzy, uwiadamiając, iż może ją zdobyć, pokładając nadzieję na swoich minach: gdyż jedna z nich, doprowadzona pod północno-zachodnią wieżę twierdzy, była już skończona i zasadzona ośmią pudami prochu. Jenerał-Major Xiażę *Bebutow*, przewidziawszy to, w miejscach tych, gdzie można było supponować, że są miny, rozłożył rezerwy i użył wszelkich środków do odparcia nieprzyjaciela w zdarzeniu wysadzenia. Garnizon, pomimo zaciętość Turków, pokazywał wzorową waleczność: w ustawicznym oczekiwaniu szturm, prawie bez zmiany; wśród wilgotnego

i zimnego powietrza, niżsi wojownicy na murach twierdzy, przepędzali słotne nocy; z tém wszystkim, w przeciągu 12cie-dziennego oblężenia nie tylko nie było chorych, lecz przeciwnie słabi, pasując się ze swemi siłami, równie, jako i inni, zostawali na służbie. Jenerał-Major *Xiaże Bebutow* wszędzie ożywiał broniących się osobistą obecnością. Komendant podpułkownik *Dreszern*, który dowodził wojskom w wyższej części twierdzy, podpułkownik zaś *Klugen* w niższej, oraz dowodzący artylleryą Sztabs-Kapitan *Horaczko*, pomagali głównemu Naczelnikowi niezmordowaną swoją czynnością i czunością; i wogólności, wszyscy PP. Sztabs-i Ober-Oficerowie, przykładem swoim dodając serca swym podwładnym, odznaczali się gorliwością i nieustraszoną odwagą.

Dnia 2 marca, *Achmed-Basza* znowu ostatecznie się domagał poddania twierdzy, oświadczając, iż posiłek, który szedł jey na pomoc, pobity został przez brata jego w wąwozie Barzomskim; lecz garnizon, poczytując to za rzecz niepodobną, przekonał się tylko, że wojsko posiłkowe już blisko i powszechna wszystkich odwaga jeszcze się bardziej powiększyła; wiadomość atoli o zbliżeniu się wojsk naszych nie była jeszcze w twierdzy otrzymana; gdyż żaden z wystanych wielu podjazdów nie mógł do niej przybyć.

Dnia 4 marca, zrana, postrzeżone było burzenie się między nieprzyjacielskimi wojskami, rozłożonemi na przedmieściu: krzyk i nieład zwiastowały zamiar odstąpienia. Z twierdzy rozwinięto mocny ogień na ulice miasta, a o świcie większa część wojsk nieprzyjacielskich już je opuściła. Jenerał-Major *Xiaże Bebutow* z 5 rotami pułku swego imienia, i 2 działami wyszedł z twierdzy. Turcy zajmowali jeszcze w ulicach zawały przed bramami, lecz natychmiast zostali z nich wyparci; znowu kusili się stawić opór na baterji przy kościele katolickim, chcąc zabrać z sobą artylleryą; lecz, przepędzeni bagnetami naszych żołnierzy, zostawili dwa działa i dwie chorągwie. O dwie wiorsty od miasta, na przeprawie przez rzekę zostawił *Achmed Basza* dwa działa i 300 dzielnych strzelców, którzy zasiedli za kamieniami. Waleczna piechota nasza znowu natarła bagnetami, i nieprzyjaciel rzucił się do ucieczki, zostawiając nam w zdobyczy obadwa działa; jeńców zabrano w tej rozprawie tylko 75, gdyż trudno było wstrzymać zawziętość żołnierzy, rozjątrzonych wściekłością Turków przeciwko chrześcijanom będącym w mieście, czego byli sami widzami z murów twierdzy. Ścigać daley uciekających począł Jenerał-Major *Xiaże Bebutow* za rzecz niepożyteczną, gdyż potrafili już umknąć na góry i zupełnie się rozproszyli: przeto powrócił do miasta, gdzie dosyć jeszcze było Turków, którzy się zamknęli w domach. Wystane przeciw nim komendy musiały bagnetami wybijać drzwi niektórych mieszkań, inne zaś domy, z przyczyny zrozpaczonego oporu nieprzyjaciela, oddane były płomieniom.

Wysłani dla postrzegania nieprzyjaciela kozacy w liczbie 12 i 6 oficerów, przyprowadzili kilkunastu jeńców, i uwiadomili, iż nie było widać Turków na 12 wiorst od twierdzy.

O godzinie 3 z południa, miasto zupełnie oczyszczonem zostało z nieprzyjaciela, ale i mieszkańców nie zostało. Mahometanie wcześniej się z niego oddalili; chrześcijan zabrali w niewolę, a wielu przypłaciło życiem, operając się iść z nieprzyjacielem. Uratowało się nie więcej, jak 700 chrześcijan, którzy potrafili skryć się w twierdzy, przy samem wpadnięciu nieprzyjaciela. Podczas wracania ich do miasta, zdarzył się nowy przykład litościwości żołnierza rossyjskiego. Każdy pospieszał pomagać, czém mógł tylko, nieszczęśliwym tym zniszczonemu ludzom. W tymże czasie zbliżyła się do miasta straż przednia oddziału posiłkowego, pod wodzą pułkownika *Burcowa*: wtedyto dowiedziano się o przyczynie spiesznego odwodu Turków. Ci zamierzali stawić opór w wąwozie przed *Acchurem*; lecz pułkownik *Burcowa* zręcznym manewrem obszedł ich i zmusił porzu-

cić nader mocną pozycyą. Uwiadomiony o tém *Achmed-Basza*, nie odważył się z wojskiem, znużonem przez obciążenie, wydać bitwy polowej, i odstąpił.

Strata nieprzyjacielska bardzo wielka. Wszystkie ulice, każdy dom, napełnione były trupami: w ogóle rachują zabitych i ranionych Turków do 4000, co istotnie być mogło, gdyż z twierdzy wystrzelono z armat 8583 razy; rzucono rękami z murów 1554 bomb i granatów, oraz wystrzelono 72,880 ładunków karabinowych, w bardzo bliskiej odległości. Z naszej strony, w całym przeciągu oblężenia, zabito 24 ludzi rang niższych; ranieni: chersońskiego pułku grenadyerów Porucznik *Andrejew* i pułku mego imienia chorąży *Woynicz-Sanożeczki* 2gi; rang niższych 52; dostali kontuzji: podporucznik artylleryi *Kruhtow* i kommissyoner 10 klasy *Xiaże Giedroyc*, który dowodził, w czasie oblężenia, dwiema baterjami ośmio działowemi, i 14 ludzi rang niższych.

Przy tém razem, Hrabia *Paskiewicz-Erywański* donosi Cesarzowi JEGOMOŚCI o porażce trzypulnego Baszy Trapezontu, *Keja-Ogli*, przez oddział dowodzącego w Imerecyi i Guryi Jenerał-Majora *Hesse*.

Basza ten, z 8000 korpusem, przyprowadzonym częścią z Trapezontu, a częścią zebrany w Batumie i miejscach okolicznych, rozłożył się między miastem Kintryszami a twierdzą Nikołajewską, umocniwszy swój oboz i zrobiwszy na jego przedzie 5 zawały, na wąskiej drodze, idącej między lasem a morzem. Zamiarem jego było oczekiwać w tej pozycji przybycia tysięcznego korpusu, który szedł mu na posiłek z Trapezontu, iżby potem, z połączonemi zastępami zająć Guryą.

Jenerał-Major *Hesse* odważył się uprzędzić nieprzyjaciela. Zjednoczywszy część swego oddziału, z 1200 ludźmi piechoty i 1300 milicyi guryjskiej, z 6 działami, wyszedł, dnia 5 marca, z Nikołajewskiej twierdzy i postępował brzegiem morskim, rozkazawszy milicyi, aby szła wyższą drogą, przez las prowadzącą. Pierwszy zawał turecki był atakowany z taką szybkością i natarczywością, że przerażony nieprzyjaciel rzucił się do ucieczki, porzuciwszy ostatecznie dwa zawały, i skrył się w ufortyfikowanym obozie, sporządzonym z mocną obroną, między gęstym, błotnistym lasem a morzem.

Oddział nasz był przywitany mocnym ogniem nieprzyjacielskim, i przez 4 godziny ciągle trwała zacięta bitwa. Nakoniec, Jenerał-Major *Hesse*, zrobiwszy baterją, która działała skutecznie granatami i kartaczami, rozkazał zdobyć oboz szturmem, co też zostało spełnionem tak przez piechotę, jako i przez milicyą z odznaczającą się walecznością i mężstwem. Wyparty z okopów nieprzyjaciel, porzuciwszy wszystko, co miał i mnóstwo broni, spieszną ucieczką uratował się od zupełnego zniszczenia. Strata jego w zabitych i ranionych wynosi do 1000 ludzi; z naszej strony nieznaczna: utraciliśmy w zabitych: 1 officera, 3 szlachty milicyi guryjskiej i 36 ludzi rang niższych: liczba ranionych wynosi do 150 ludzi.

Milicya guryjska w tém zdarzeniu odznaczyła się szczególniejszą gorliwością, i wyrównując w waleczności wojskom rossyjskim, nie mało się przyczyniała do pomyslnego skutku tej rozprawy.

(Journal d'Odessa.)

Jenerał-Adjutant hrabia *Pahlen* uwiadamia, że garnizon twierdzy Żurży, od dnia 4 do 10 marca, kilkakrotnie wychodził z twierdzy bez żadnego pokuszenia się na nasze przedpoczty.

Podług wiadomości od podjazdów, wysłanych z Kamczik, i od przybyłych z Konstantynopola dwóch łodzi greckich, flotta tam uzbrojona weźmie kierunek ku odnodze farosskiej; chociaż to niepewna, ale wszystkie środki ostrożności są przedsięwzięte. Warownie Syzopolu prawie są ukończone i mogą wytrzymać atak przewyższającego w siłach nieprzyjaciela.

Do wiedziawszy się, że wieś Enikioty, nad samą rzeką Kamczikiem, zajęta jest przez nieprzyjaciela, Jenerał Rot rozkazał Jenerał-Majorowi Kuprjanowemu uczynić dotarcie aż do niej. Wyślane w nocy na 15 marca dwa bataljony i 50 Kozaków, pod dowództwem półkownika 37 półku strzelców *Sachnowskiego*, napadły na tę wieś; z liczby znajdujących się w niej Turków, siedmiu zabito, dwóch wzięto w niewolę, dalsi ratowali się ucieczką; z naszej strony zabity jeden szeregowy. Zniszczywszy wieś, oddział tegoż dnia powrócił.

Jenerał Rot pisze, że Kontr-Admirał Kumani, dla utrzymania nieprzyjaciela na wszystkich punktach, w oczekiwaniu napadu z naszej strony, i dla przeszkodzenia przez to połączeniu sił jego, dla jakiegokolwiek przedsięwzięcia przeciw Syzopolowi, wyruszył, dnia 11 marca, z powierzoną jemu eskadrą ku Achiollo. Miątkość wody nie dozwoliła naszym okrętom liniowym podejść bliżej, jak na 2½ wiorsty; kanonada do miasta, rozwinięta z płaskich statków, miała w odpowiedzi działanie 15 armat. Garnizon w Achiollo rozciągał się już do 5000 ludzi.

Niepodobięństwo, dla miątkości wody, zbliżenia się do miasta w celu wyładowania i niepodoga, która się zaczęła dnia 12, zmusiły Kontr-Admirała Kumani, po mooney kanonadzie do nieprzyjacielskich baterii i tej części miasta, gdzie są rozłożeni turcy, powrócić do portu Syzopolskiego.

W tej rozprawie z naszej strony zabito 5 rang niższych, a raniono 16.

Odessa dnia 5 kwietnia.

(z teyże gazety.)

Od dnia 30 marca do 5 kwietnia, przybyło do Odessy z portów tureckich, przez Rossyą zawojowanych, 12 okrętów od skarbu zafraktowanych. Licząc od 1 stycznia, weszło dotąd okrętów 119.

Wszystkie wiadomości, morzem i lądem tu dochodzące, w tém są zgodne, że w Konstantynopolu codzienn większy cierpią niedostatek, nie tylko zboża i ryżu, ale też w ogóle zapasów żywności. Mięso płacą tam już 5 lewkow za oko (2 ruble za 3 funty). Jest to cena niezmiernie wysoka na Konstantynopol.

Syzopol, dnia 22 marca.

(Wyjątek z prywatnego listu.)

Wszystko tu u nas jest pomyślnie i dobrze: oczekujemy jeszcze 1500 ludzi wojska z Warny; dokąd wyszły okręty *Marya* i *Parmen*. Temi dniami ukończono u nas jeden szaniec na 500 ludzi z ośmią działaniami; dla gruntowności roboty może się on nazwać twierdzą, i w żaden sposób szturmem go wziąć nie można. Wewnątrz porobione są gruntowne koszary, w których cały garnizon wygodnie się mieści. Położenie Syzopolu jest wcale piękne: na rozciągłości 15 wiorst wznoszą się trzy rzędy gór, zarosłych lasem; lecz strona ku południowi zasadzona jest winnicami. Liczba domow rozciąga się do 500; mieszkańców: Grekow i Bulgarow do 2000; port bardzo dobry, wygodny: okręty zbliżać się mogą do brzegu na wystrzał kartaczowy. Przyném, ze wszystkich stron od wiatrów dostatecznie zastoniony. Turcy całą uwagę zwrócili na Burgos, Achiolle i Mesembrya. We wsi Agilli, w odległości 5 godzin od Achiolli, znajduje się *Hussein Basza*, żeby w potrzebie, wszystkim tym 3 punktom mógł dać pomoc. W tej chwili przybył do nas z Inady okręt turecki, naładowany kulami armatnimi, 32 i 340 funtowego kalibru. Szyper jest Grek, i przy wietrze pomyślnym, puścić się prosto do nas, do Syzopolu; pierwey zaś uwiadomił dowódcę brygu *Ganimedes*, kapitana lejtnanta *Uszakowa*, który wypłynawszy ztąd, zbliżał się już był do Inady, że tam są jeszcze dwa okręty, również naładowane kulami. (J. d' Od.)

W Tczewie woda wiślana gwęzbrała d. 9 kwietnia do 25 stop wysokości: w tymże samym czasie przerwała groblę o 1¼ mili od miasta i zaląca całe tamtejsze Żuławy; niektóre domy po sam dach zanurzone są w wodzie; spustoszenie bezprzykładne; liczba ofiar tego straszego żywiołu jeszcze niewiadoma. Od Turunia do Kwidzyna został w 7 miejscach wał *Wisły* przerwany. Data tych wypadków wskazuje, że one nastąpiły jeszcze przed wylewem *Narwy*. Także biegają wieści, iż później około 12,000 ludzi na Żuławach życie miało utracić.

Słychać, iż Kupcy tuteysi odbyli posiedzenie, w celu naradzenia się nad sposobami, jakimi by najszybciej przyłożyć się można do przyniesienia ratunku i ulgi nieszczęśliwym mieszkańcom *Gdańska*, zniszczonym przez nadzwyczajny wylew *Wisły*. Opisy tey klęski są okropne. Woda gwałtownie przybierała w nocy, uderzono w dzwony i bębny, każda minuta pomnażała trwogę i zniszczenie. Jest znak w *Gdańsku* okazujący, jak naywyżey od naydawniejszych czasów doszła woda, to jest, w roku 1775; lecz teraz o półtrzeciej stopy nad ten znak wyżey doszła.

(z Kuryera Warszawskiego.)

W Dzienniku praw umieszczono *Konwencyą Likwidacyjną*, zawartą d. 16 września r. z. między Rządem Król. Polskim a Król. Saskim, ratyfikowaną d. 17 lutego r. b., zatwierdzającą ryczałtowo wszelkie pretensye wzajemne między temi Rządami.

Emaus wczoraj był liczny. W Szpitalu *Braci Mitosierdzia*, chorych, mających pomieszane zmysły, jest teraz 77. Za zdarzenie osobliwsze uważać należy, iż w przeciągu 5 zeszytych dni, 6 osób w *Warszawie* dostało pomieszania zmysłów.

Wczoraj odebrano własnoręczny list od *Paganiniego*, donoszący, że ten sławny wirtuoz przybędzie do *Warszawy* około 10 przyszłego miesiąca.

Doniosły gazety, że d. 7 b. m. w *Wiedniu* uderzyło kilka piorunów; donoszą, iż nazajutrz, to jest dnia 8 b. m., w powiecie *Bialskim* Wojew. *Podlaskiem* styszeliśmy przerażające grzmoty, trwające przez parę godzin, uderzyło kilka piorunów w różnych miejscach, lecz nieszkodliwie. J.

FRANCYA:

Paryż dnia 7 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Wiadomość o wybraniu Kardynała *Castiglioni* na Papieża, odebrano tu dnia 4. b. m. z *Tulu* przez telegraf. Z tego powodu śpiewano nazajutrz *Te Deum* w Kościele Panny *Maryi*, i w innych Kościołach tutejszey stolicy.

— Dnia 8 —

Pewna dostoyna osoba miała się wyrazić o Panu *Pasquier*, kandydacie do ministeryum spraw zewnetrznych na miejsce hrabiego *de la Ferronnays*: „Nigdy jego; i raczej wprzód Pana *Ben. Constant*.”

— Dnia 9 —

Zdaje się, iż ministrowie cofną podany izbie deputowanych projekt do prawa względem departamentów; niemasz bowiem podobieństwa, aby go rzeczona izba przyjęła.

Gazeta Francyi donosi, iż vice-hrabia *Chateaubriand* wyjechał z *Rzymu* i wraca do tutejszey stolicy.

Dziennik handlowy pisze, iż do *Tulu* sprowadzone będą moździerzce na galioty bombardyerskie, które mają być użyte przeciw *Algierowi*. Moździerzce te rzucają bomby o miłę francuzką, do czego potrzeba 30 funtów prochu.

— Dnia 10 —

Dziennik wychodzący w *Havre* zapewnia, że *Don Miguel* wysłał posta do Stanów Zjednoczonych *Ameryki północney*, ale prezydent odmówił mu posłuchania. Inna gazeta powątpiewa

o podobnym postąpieniu Pana *Adams*, na tey zasadzie, że Stany Zjednoczone mają zwyczaj uznawać wszystkie rządy *de facto* istnące.

ANGLIA.

London dnia 5 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Gazeta *Times* tak się wyraża o mowie Xięcia *Wellingtona* mianey dnia 2 b. m. w Izbie Wyższej: „Z tak suchej materji, jaka już po wielu nad nią dyskusjach od lat trzydziestu jeszcze pozostała, umiał Xiąże wyprowadzić rzecz mocną i do przekonania. Zwrót do swojego powołania i zdarzeń, których w ciągu swej służby wojennej był świadkiem, można uważać za bardzo trafny. Xiąże ostrzega o wojnie domowej, obawia się jej; i w samej rzeczy, jakiegoż innego możnaby się spodziewać wypadku, gdyby Irlandya, z takim zapafem oczekująca sprawiedliwości, usuniona była ze swemi żądaniami?”

Dyskusyje, które nastąpią (mniema Gazeta *Times*) podobne będą do bałwanów wezbranego merza po ucieszeniu się burzy.

Deputacya Irlandzkich Prałatów, która tu przybyła w celu złożenia Królowi Jmci adresu, została przez Xięcia *Wellingtona* bardzo uprzejmie przyjęta.

— Dnia 6 —

Pan *Peel* oświadczał często, iż ma wiadomości o Irlandyi, które skłaniają go do przyzwoleń dla Katolików, chociaż dawniej miał odmienne w tey mierze zdanie. Słychać, iż wiadomości te zasadzają się na listach dwóch znakomitych urzędników, z których się ma okazać, iż w przypadku wojny domowej, niemożnaby się spuścić na wojsko w Irlandyi stojące, w którym znajduje się bardzo wiele Katolików. Te i inne doniesienia, których ogłaszać nie wypada, miały sprawić odmianę dawniejszych zdań gabinetu względem Katolików.

Donoszą z *Dublina* pod d. 30 marca, iż dwóma dniami pierwiej, Lord Prezydent miasta dał w tamecznym ratuszu wspaniały obiad dla Xięcia *Northumberland*, który spełniając toast miał mowę, i w niej oświadczył, iż w zarządzie swoim postępować będzie według zasad największej bezstronności. Po oddaleniu się Xięcia z sali, zabrał głos Pan *Harcourt Lees*, i mocno ubolewał nad mową Xięcia, z której wniosł, iż mniej lub więcej technie nieprzychylnością dla protestantyzmu.

Gazeta *Morning Chronicle* donosi o zgromadzeniu kobiet protestanckich, mającém się odprawić w *Hemel-Hempsted*, dla naradzenia się nad adresem do Xiężny *Augusty* z prośbą o wstawienie się do Króla Jmci, aby konstytucya protestancka kraju została ocaloną.

W jednej z gazet porannych czytamy co następuje: — „Dowiadujemy się, iż ajenci młodey Królowey Portugalskiej najęli okręty, dla przewiezienia reszty poddanych jej, z *Plymouth* do *Niderlandów*.” — Taż Gazeta dodaje, iż nie zdaje się, aby rząd Angielski chciał temu przeszkadzać, i *Bruzella* będzie przyszłym miejscem pobytu tych wychodźców.

— Dnia 7 —

Odebrano tu listy od Pana *Stratford Canninga* pod dniem 27 marca z *Neapolu*, dokąd dziś udał się Pan *Robert Gordon*, mianowany następcą tegoż Pana *Stratford Canninga*.

Na giełdzie tutejszey rozszła się pogłoska o zamiarze wystania 25,000 wojska Angielskiego na morze Środkie.

Hrabia *Bülow*, Poseł Pruski, i Hrabia *Rudolf*, Poseł Neapolitański, mieli naradę z Hrabia *Aberdeen*.

Młoda Królowa Portugalska *Donna Marya*, przybyła dnia 4 b. m. w urodziny swoje z *Laham* do tutejszey stolicy, gdzie przyjęta złożyła jej hołd uszanowania od obecnych tu poddanych swoich, a potem odwiedzili ją Xiąże *Esterhazy* i Hrabia *Bombelles*, oraz Xiężna *Glouce-*

ster i *Klarency*, które dały jej kosztowne podarunki.

Do wydziału spraw zagranicznych nadeszły listy z *Buenos-Ayres* pod dniem 19 stycznia; donoszą one, iż rząd tameczny miał wypowiedzieć wojnę prowincyi *Santa Fé*.

PARLAMENT.

Izba wyższa. Dnia 5 b. m. większością 217 kresek przeciw 112. przeczytano drugi raz bil względem nadania swobód Katolikom. Nazajutrz zaś, podobnie większością 139 kresek przeciw 173. przeczytano drugi raz bil względem wyborów w Irlandyi.

— Dnia 9 —

Głoszą powszechnie, iż skoro tylko przeydzie bil Katolicki, Ministrowie mają zamiar wnieść projekt znacznego zmniejszenia wojska, w zamiarze przywiedzenia do skutku tey okoliczności, jeszcze przed końcem posiedzenia tegorocznego.

Gazeta *Goniec* pisze, iż obadwa Bile (Katolicki i ograniczający wybory) zapewne dnia 11 b. m. otrzymają przez Kommissyą potwierdzenie Królewskie.

PARLAMENT.

Izba wyższa. Bil względem ograniczenia wyborów w Irlandyi, został przyjęty dziś w wydziale Izby, a wszystkie wnoszone odmiany odrzucono.

WŁOCHY.

Rzym dnia 31 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

J. C. W. WIELKA XIĘŻNA ROSSYJSKA HELENA powróciła tu dnia 27 b. m. z *Neapolu*.

O szczęśliwie nastąpionym wyborze Papieża mamy następujące szczegóły: Wybor padł prawie jednomyślnie na Kardynała *Castiglioni*, który potem w zwykłym sposobie jako Papież przyjął uszanowanie, i rozpoczął sprawowanie ważnej swojej dostojności. Mianował Kardynała *Gregorio* swoim wielkim Penitencyarzem, a Kardynała *Pacca* potwierdził na urzędzie Prodatoryusza. Nowy sekretarz Stanu Kardynał *Albani* urodził się dnia 30 września 1750 roku w *Rzymie*. Papież *Pius VII* wyniósł go dnia 23 lutego 1801 na dostojność Kardynała; jest więc dziekanem w klasie Dyakonów. Dawniej był Nuncyuszem w *Wiedniu*, i tak na teraźniejszym *Conclave*, jako też na przeszłym, polecony został od dworu austriackiego, co też Hrabia *Lützow*, Poseł tegoż dworu, w mowie swojej dnia 9 b. m. oświadczył.

HISZPANIA.

Madryt dnia 23 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Pan *Minnano* zajmuje się planem skfonicnia kilku zagranicznych kapitalistów do pożyczania rządowi naszemu 20 milionów franków, które mają być użyte na wyprawę przeciw Ameryce.

Niedawno dało się tu uczuć trzęsienie ziemi, które krótko trwało i nie zrzuciło szkody.

— Dnia 25 —

List z prowincyi *Murcy* oheymuje szczegóły o trzęsieniu ziemi, które się tam d. 21 b. m. uczuć dało. Blisko 200 ludzi utraciło życie; miasta *Torre-Vieja*, *San Fulgencja*, *Origuela* i *Guadamar*, są zupełnie zniszczone.

— Dnia 26. —

Wczoraj, jako w uroczystość Zwiastowania, Królowa Jmci dała obiad dla dwunastu ubogich kobiet i umyła im ręce. Potrawy stawiła sama Królowa na stole; składały się one z najkosztowniejszych ryb morskich, które w łodzi zchowane i przywiezione pocztą z brzegów *Kantabrii*, sporządzono najsmaczniej. Z tego powodu restauratorowie tuteysi nie omieszkali wystać faktorów do pałacu Królewskiego, którzy z owemi kobietami, skoro te tylko ze schodów zeszły, już rozpoczęli handel. Restauratorowie płacili 16 do 20 piastrow za porcyą. Oprócz powyższych potraw, dostała przy tém każda kobieta unę (sztuka tk-

DODATEK

Wilno dnia 19 Kwietnia r. s. 1829 roku.

ta wartości 148 zł. pol) tudzież wełniany i bawełniany kaftan i t. d.

Wyprawiono ztąd gońca do Pościa naszego w *Neapolu*, w celu, jak utrzymują, aby wszedł w układy o zaślubienie Infanta *Don Sebastjana*, syna Xiężney *Beira*, z jedną z Królewien Neapolitańskich. Niewiadomo jeszcze, czyli zlecenie to ma na celu trzecią Xiężniczkę *Maryą Krystynę*; czyli też czwartą, *Maryą Antonią*. Pierwsza ma lat 25, druga 15. Inf. *Sebastjan* jest teraz w 18 roku życia.

Biega pogłoska, iż zamierzony zaciąg wojska 20 do 25,000 ludzi wkrótce przyjdzie do skutku, tudzież, iż naczelnikiem wyprawy do *Mexyku*, mającej wyjść dopiero w końcu października pod żagle, będzie Jenerał *Morillo*, Hrabia *Kartageny*. Mówią oraz, że Inf. *Don Francisco de Paula* rządzić ma *Mexykiem*, jako Vice-Cesarz w imieniu swego dostojnego brata.

P R U S S Y.

Berlin 14 kwietnia.

(z Gazety Warszawskiej).

Szambelan, nadwyszczayny Poseł i pełnomocny Minister przy Wysokiej Porcie, Major *de Royer*, wyjechał z tutejszey stolicy do *Wiednia*. Rzeczywisty tajny Rada i Szambelan, Baron *Alexander Humboldt*, wyjechał do Rossyi.

Gdańsk 14 kwietnia.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Okropne nieszczęście spotkało całe niziny Gdańska i znaczną część samego miasta. Zima była tu nadwyszczay ostrą i lód na okolicznych wodach był jeszcze bardzo mocny, gdy w Polsce puścił i wielką powódź do nas sprowadził: przybyła woda podniosła lód, ale go nie skruszyła. Dnia 4 b. m. o godzinie 4 z rana przeniosła woda w kilku miejscach tamę około *Stublau*, i zerwawszy ją webrała do wysokości 23 stop, przewyższając bieg zwyczajny rzeki, zalała całe doliny pod Gdańskiem blisko na 5 mil kwadrat: rozległe. We 24 godzin cała ta powierzchnia już głęboko była pogrążona w wodzie, i woda cisnęła się przemocą do będących w okolicy nigdy niedostępnych słuz. W ciągu jednego dnia rozlała się woda do znaczney wysokości na około miasta; w nocy jednak dnia 10 na 11 bicie w dzwony i odgłos bębnow przebudziły mieszkańców miasta, do którego wschodnich i południowych części potokami płynęła, czego żaden człowiek pamięcią nie zasięga. Przybieranie wody trwało aż do godziny 5 po południu, i doszła do takiej wysokości, że znaki najwyższey powodzi z r. 1775 o dwie i pół stopy przewyższyła; a jednak wspomniane znaki od dawna misno za starą niemającą rzetelney prawdy powieść. Niewielu bardzo w bliskości miasta mieszkającym wieśniakom udało się jakowas część inwentarza do miasta upędzić. Największą ich liczbę zaskoczyła woda zaraz z wiadomością o przerwaniu tamy, albo jeszcze wcześniej. Nie miano wyobrażenia o podobney powodzi. Dnia 11 z rana, w niższey połowie okolicy, wszystko było, tey tak przed chwilą bogatey ziemi, zatopione już było w stajniach, ludzie siedzieli pod strychem kościołów i domów, a często nawet i na dachach, bo nawet strychy wodą były zalane.

Prędko utworzyło się dobrowolne towarzystwo oczenia i użyto wszelkich środków, aby pozwoić czółnami i łodziami ludzi z tych miejsc, gdzie w domach nie byli bezpieczni. Opisać okropność przedstawiających się tu scen, żadne pióro nie zdola, ale z uniesieniem widziano gorli-

wość ratujących. Wszystko było we dwóynasób trudnem i niebezpiecznem, ponieważ tey klęsce towarzyszyła niemitosierna ślota, na przemiany śnieg, mróz, deszcz i ciemność. A tak trzy dni i trzy nocy wywożono wołających o pomoc ludzi, a niechającym się oddalać dowożono chleba i soli. Całe to okropne zdarzenie zakończyło się zupełnem zniesieniem przy końcu Wisły 20 domów wsi *Weichselmünde* i części tamecznych warowni, przez co tylko na drugiej stronie będąca śluz portowa i sam port uratowane zostały, ponieważ bezprzykładnie wezbrana rzeka musiała sobie koniecznie na jednej albo drugiej stronie większy otwór zrobić. Teraz opada woda pomału, a wkrótce będzie można w części rozpoznać skutki niemającego prawie granic spustoszenia. Przewyższa zapewne wszystkie szkody, jakie w nowszych czasach przez podobne przypadki poniesiono. Powódź dotknęła, oprócz trzeciej części miasta, gdzie domy i szpichrze, mniey więcey, aż po pierwsze piętro wodą są napełnione, całą okolicę lewego brzegu Wisły, od *Dirschau*, aż do *Gdańska*, gdzie cały ład, pomiędzy *Wisłą* a *Mottawą*, a nawet znaczna część za *Mottawą* aż do wyższego łądu, tak nagle wodą zalana została, że prawie wszędzie woda pod dach dostaje, a w wielu miejscach, jeszcze do połowy ich dochodzi.

Spodziewamy się, że przynajmniej z 10,000 ludzi, otoczonych wodą, nie wielu zatoneło. Z tak licznego i całe bogactwo okolicy stanowiącego bytła rogatego, bardzo mało co zapewne zostanie przy życiu, bo w całej okolicy panuje brak paszy, i takie tu jest zimno, że się i za 4 tygodnie nie można spodziewać trawy; wszystko okryte jest śniegiem, i po łądzie na saniach jeżdżą.

Uwolnienie łądu od wody, przywrócenie domów i roli do pierwszego stanu, dostarczenie zboża do zasiewu i inwentarza, utrzymanie zdrowia i życia, siła i zamożność do naywiększych usiłowań potrzebne, przy tak podupałym i zadłużonym stanie majątków przez wojenne czasy, to wszystko są zadania, których rozwiązanie nie da się jeszcze na teraz pojąć. I ani można myśleć o tem, skoro niewiadomo, jak i czém zdołamy naprawić tamy wprzódy, niż nadeydzie nowa powódź z roztopniałych śniegów w *Karpatach*. Spuszczenie się tylko zupełne na *Boga*, *Króla* i dobroczynność ludzi, może naszą rozpacz zmniejszyć.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 21 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

Według ostatnich wiadomości z wyspy *San Miguel*, obawiano się tam wylądowania wojska z *Terceiry*, przed którym wspomniona wyspa obroniłaby się nie mogła. Pewny okręt Angielski przywiózł tu wiadomość, iż na wyspie *San Miguel* utworzyły się dwie bandy *Gieryllasów*, i jeżeli rząd szybko pomocy nie wyśle, tedy mieszkańcy tamteysi ogłoszą się za *Donną Maryą*.

W i l n o.

Dnia 25 kwietnia, to jest: w następujący czwartek na Teatrze tutejszym dana będzie przez Amatorów. Reprezentacya dwóch Komedyi, oryginalnie w polskim języku napisanych, ze spiewami, na dochód ubogich pod opieką *Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności* zostających. Życzący mieć wcześniej bilety leżowe, mogą się udać do *Podskarbiego Towarzystwa Dobroczynności W. Szulca*, mieszkającego w własnym domu, na ulicy *Niemieckiej*.

Wolno drukować *Policmeyster Chrzastowski*.

Pozwolono drukować. Z polecenia *JW. Litewskiego Wojennego Gubenatora*.

Andrzej Bucharski Rzeczywisty Rada Stanu Kawleria.

w Drukarni Redakcyi.

О Б Ъ Я В Л Е Н І Е.

1 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, опъ С. Пешербургскаго Опекунскаго Совѣща симъ объявляея: что въ ономъ продается съ аукціоннаго публичнаго порга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе Коллежскаго Регистратора Якова Данилова Дыммана, состоящее Вишебской Губерніи Суражскаго Повѣща, при фольваркѣ Турцѣ въ деревняхъ: Банникахъ 42, Долганы за исключеніемъ 1—29, Нагривовкѣ 38, а всего 109 мужеска пола душъ, писанныхъ по ревизіи 1816 года, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежащею къ нимъ землею, и всякимъ на оной спроеніемъ; для чего назначены сроки поргамъ сего года іюня мѣсяца: первый 6, второй 11, и третій 15 числь. Желающіе купить имѣніе сіе, могутъ являться въ Опекунскій Совѣщъ показанныхъ числь въ присудственное время, и видѣть въ ономъ продаваемому имѣнію опись, условіе, и форму купчей крепости. Экспедиаторъ Осмоловски.

1 Od Rady Opiekunicy St. Petersburgskiej Cesarzskiego Domu wychowania ninieyszem ogłasza się, iż w niej przedaje się przez aukcyę z publicznego targu, oddany na ewikcyę za ominiowaniem terminu, nieruchomy majątek Kollegialnego Registratora Jakóba Daniłowa Dymmana, położony w Witebskiej gubernii, w Surazkim powiecie przy folwarku Turcu we wsiach: Bannikach 42, Dolhanach po wyłączeniu 1—29, Nahryzowce 38, w ogóle 100 dusz płci męskiej, zapisanych do rewizyi 1816 roku, z urodzonymi po rewizyi, ze wszelką należącą do nich ziemią, i wszelkiem na niej zabudowaniem; do czego naznaczono terminy do targow, tego roku w czerwcu iszy 6, 2gi 11 i 3ci 15. Zyczący kupić ten majątek zechcą przybyć do Rady Opiekunicy pomienionych dni w czasie posiedzeń, i widzieć w niej przedajacego się majątku inwentarz, warunki i formę przedajnego prawa. Expedytor Osmołowski.

1 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, опъ С. Пешербургскаго Опекунскаго Совѣща симъ объявляея, что въ ономъ продается съ аукціоннаго публичнаго порга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе Коллежской Секретарши Каперины Ивановны Осмоловской, состоящее Могилевской Губерніи Климовецкаго Повѣща въ селѣ Осмоловичахъ 6, и деревнѣ Федосовкѣ 7, и всего 15 мужеска пола душъ, писанныхъ по ревизіи 1816 года, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежащею къ нимъ землею и всякимъ на оной спроеніемъ; для чего назначены сроки поргамъ, сего года іюня мѣсяца: первый 6, второй 11, и третій 15 числь; желающіе купить имѣніе сіе, могутъ являться въ Опекунскій Совѣщъ показанныхъ числь въ присудственное время, и

видѣть въ ономъ продаваемому имѣнію опись, условіе и форму купчей крепости. Экспедиаторъ Осмоловски.

1 Od Rady Opiekunicy St. Petersburgskiej Cesarzskiego Domu wychowania ninieyszem ogłasza się, iż w niej przedaje się przez aukcyę z publicznego targu, oddany na ewikcyę za ominiowaniem terminu nieruchomy majątek Kollegialney Sekretarzowej Katarzyny Iwanowny Osmołowskiej położony w Mohilewskiej gubernii w Klimowickim powiecie, w majątku Osmołowiczach 6, i wsi Fiedotowce 7, w ogóle 13 dusz płci męskiej, zapisanych do rewizyi 1816 r. z urodzonymi po rewizyi, ze wszelką należącą do nich ziemią, i wszelkiem na niej zabudowaniem; dla czego naznaczono terminy do targow tego roku w czerwcu: iszy 6, 2gi 11, i 3ci 15; zyczący kupić ten majątek zechcą przybyć do Rady Opiekunicy pomienionych dni w czasie posiedzeń, i widzieć w niej przedajacego się majątku inwentarz, warunki i formę przedajnego prawa. Expedytor Osmołowski.

1 Желающія взять въ аренду Волинской Губерніи, Кремънецкаго Повѣща Казенное имѣніе село Тишильковцы, пожалованное съ 25 марта будущаго 1830 года на двѣнадцать лѣтъ, могутъ адресоваться писменно къ Генералъ-Мажору Барону Икскюлю въ Городъ Ревель.

Chcący wziąć w arendę, w Gubernii Wołyńskiej, w powiecie Krzemienieckim, skarbowy majątek, wieś Tytyłkowce, dane od dnia 25go marca przyszłego 1830 roku, na lat dwanaście, mogą się addressować na piśmie do Jenerał-Majora Ikskula w mieście Rewlu.

Pozwolono drukować. Wilno d. 30 marca 1829 r. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

2 ИМПЕРАТОРСКАГО Воспитательнаго Дома, опъ Санкшпешербургскаго Опекунскаго Совѣща симъ объявляея, что въ ономъ продается съ аукціоннаго публичнаго порга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе Полковника Николая Ивановича Бека, состоящее Вишебской Губерніи Себержскаго Повѣща въ селѣ Уклеинѣ дворовыхъ людей 3, деревняхъ: Малиновкѣ крестьянъ 37, Рогозовкѣ 10, Кожины 39, Заселихѣ 33, Кишовѣ 10, Можеяхъ 9, Горюшинѣ 10, Пудовняхъ 29, Тарасахъ 16, Глухаревой 10, Векшинѣ 42, Дубровнѣ 20, Речкахъ 5, Липвиновой Горѣ 7, Юстинигѣ или Осиновкѣ 4, Приспани 8, Сухинѣ 12, а всего 304 мужеска пола душъ, писанныхъ по ревизіи 1816 года, съ рожденными послѣ ревизіи, со всею принадлежащею къ нимъ землею, и всякимъ на оной спроеніемъ; для чего назначены сроки поргамъ сего года будущаго августа мѣсяца: первый 8, второй 15 и третій 20 числь. Желающіе купить имѣніе сіе могутъ являться въ Опекунскій Совѣщъ показанныхъ числь въ присудственное время, и видѣть въ ономъ продаваемому имѣнію, опись, условіе, и форму купчей крепости. Экспедиаторъ Осмоловски.

2 Od Rady Opiekunicy S. Petersburgskiej Cesarzskiego Domu wychowania ninieyszem ogłasza się: iż w niej przedaje się przez aukcyę z publicznego targu oddany na ewikcyę za ominiowaniem terminu, nieruchomy majątek Półkownika Mikolaja Iwanowicza Beka, położony w Witebskiej gubernii, Siebiezkiego powiatu w majątku Ukleynie dwornych 3, we wsiach: Malinowce włościan 37, Rohozowce 10, Kożynie 39, Zasielisie 33, Kitowie 10, Możejach 9, Horiuszynie 10, Pudowniach 29, Tarasach 16, Hłucharewey 10, Wiekszynie 42, Dubrownie 20, Rczkach 5, Litwinowey górze 7, Justynidze albo Osinowce 4, Prystani 8, Suchinie 12, w ogóle 304 dusz płci męskiej, zapisanych do rewizyi 1816 roku, z urodzonymi po rewizyi, ze wszelką należącą do nich ziemią,

i wszelkiem na niey zabudowaniem; dla czego naznaczono terminy do targow, tego r. następnącego augusta 1szy 8, 2gi 13 i 3ci 20; życzący kupić ten majątek zechcą przybyć do Rady Opiekuńczej pomienionych dni w czasie posiadzeń, i widzieć w niey przedającego się majątku inwentarz, warunki i formę przedażnego prawa. Expedytor Osmołowski.

1 Ошь Государственнаго Заемнаго Банка объявляеиця Дворанкамъ Гусиниъ и Аннѣ Федоровымъ дочерамъ Рыбалковскимъ, что въ ономъ обращаеиця капиталъ принадлежащій имъ по завѣщанію покойнаго брата ихъ Коневскаго Монашьяри Геромонаха Гуспина, каждой изъ нихъ по 3000 руб. ассигнаціями, буде желающъ они шеже Рыбалковскіе получишь сей капиталъ или билешы на оный, по прислалобы о семъ въ Банкъ, чрезъ присудственное мѣсто прошеиіе, или явились въ оный лично, въ обихъ случаяхъ съ надѣжащимъ о себѣ удостовѣреніемъ, въ случаѣ же смерти ихъ обязывающа къ тому же наслѣдники по нихъ.

1 Bank Pożyczkowy Państwa uwiadamia szlachcianki Justynę i Annę Fiedorowych córek Rybatkowskie, iż w nim obraca się kapitał do nich należący za testamentem zmarłego ich brata Koniewskiego Monastyru Jeromonacha Justyna, każdej z nich po 3000 rub. ass.; jeżeliby życzyły one Rybatkowskie odebrać ten kapitał, albo bilety na ony; zechcą przysiać do Banku o tém, przez Sądownicze miejsce, prośbę, albo przybydź do niego osobicie, w obu zdarzeniach, ze stosownemi o sobie dowodami, w przypadku zaś śmierci ich, obowiązują się do tego successorowie po nich.

1 Od Bessarabskiego Obwodowego Rządu ninieyszém ogłasza się, iż na uzyskanie niedoimki liczącej się na odstawnym Majorze Patarace, z dostawy w 1816 roku zapasow żywności i trunkow, oddaje się na przedaż w terminach 5, 8 i 12 augusta tego 1829 roku własny jego Pataraki dom, w mieście Izmaile w 1szej części i ulicy od rzeki Dunaju położony, o jednym piętrze, siedm pokojow i jeden bufet, sufit z desek, dwa kalfowe piece, 22 okna dubeltowe, dziewięć podwóynych drzwi, zewnątrz i wewnątrz cały obity, pokryty żelazną blachą, od frontu obu ulic ogrodzony palisadą w murowanych słupach, brama murowana, drzwi z desek, z tyłu skrzydło drewniane, na dziedzińcu murowane skrzydło na jedno piętro, o dwóch pokojach i skład z sieńmi, w których kuchnia z drewnianym sufitem, z piecem i piecem piekarnianym, okien ośm i pięć drzwi z drewnianym skrzydłem, nakryty deskami; drewniany magazyn z desek długi 15 a szeroki 3 sążnie, cztery oddziały ze czterma drzwiami, sufity z desek, deskami kryty, stajnia z wozownią z desek stara, kryta deskami, takowe zabudowanie ocenione 12,000 łewow. Zatem życzący kupić pomieniony dom ze skrzydłem, magazynem i stajnią, zechcą przybydź na wyżey oznaczone terminy do tego Rządu.

1 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż za niedoimkę liczącą się na byłym dzierżawcy w powiatowém mieście Dziśnie trunkowych poborów, tamecznym żydzie Mendelu Lipkowie Kenisbergu, której według świadectwa Mińskiej Skarbowey Izby liczyło się do 1go stycznia 1827 roku 29,342 rubli z kopieykami, przedawać się będzie w tym Rządzie z publicznego targu główny murowany dom należący do tego Kenisberga, położony w mieście Dziśnie, przynoszący rocznego do-

chodu rubli 800, który za byłego podradu w Dyneburskim Budowniczym Komitecie przyymowany był w ewikeyi w 94,978 rublach 66 kopieykach, a następnie 30 listopada 1827 roku przez Mińskiego Gubernskiego Architekta na miejscu opisany i oceniony w niepalnych i palnych materyałach 67,979 rubli, jakowego domu szczegółowy inwentarz z ocenką okazane będą kupującym przy targach. Zatem życzący kupić pomieniony dom, zechcą przybydź do tego Rządu na terminy: pierwszy 6 maja, drugi 7 czerwea, a trzeci ostateczny 8 lipca, terażniejszego 1829 roku. Dnia 9 kwietnia 1829 roku.

Sowietnik Czerniajew.
Expedytor Sułkowski.
Guberski Sekretarz Łaski.

1 Na skutek rezolucyi Magistratu Wileńskiego za prozbą b. Prezydującego Burmistrza Jana Zaycowa, dnia dzisieyszego nastaley, podaje się do powszechney wiadomości: że w dniu 23 terażniejszego miesiąca apryla, rozpocznie się publiczna licytacya, na rozmaite własne towary onegoż Zaycowa w Skleпах Ratuszowych Nrami 14 i 15 oznaczonych lokujące się, i że taż licytacya każdodziennie, oprócz tabelnych i świątecznych dni, będzie kontynuowana. Dat 1829 apryla 17 dnia.

Daniel Wener R. M. M. W.

1 Rada Miasta Wilna zawiadamia Publiczność, iż w dniach 19, 20 i 22 licytacya, a w 25 terażniejszego miesiąca apryla przetarg, odbywać się będzie w Izbie Rady mieyskiej, na oddanie w trzyletnią arędowną dzierżawę domu bywszego Reyzerów, w Wilnie przy Kościele Bosaczek pod Nrem 262 sytuowanego, a zatem życzący ony arędować, raczą do takowey licytacji stawić się w pomienionych wyżey datach na Ratuszu Wileńskim w Izbie Rady Mieyskiej. Dat dnia 17 aprila 1829 r.

Karol Wener R. M. W.
Pismowodca Marcin Poźlewicz.

Handlujący Ogrodnik Johan Cygler, przejeżdżając przez tuteysze miasto, poleca się wyborem drzew owocowych; ma on na zbycie przednie jabłunki, gruszki, wiśnie, śliwki, rin-gloty, brzoskwinie i morele, tak w wysokich drzewach, jako i w szpalerach, przedaje oraz winorośle w najlepszych gatunkach, krzaki porzeczkowe, agrestowe i malinowe; krzewiny różane, ogrodowe i miesięczne; posiada sto gatunków roślin gwoździkowych—nayıpiękniejsze aurykle, cybule kwiatowe świeże, najlepsze nasiona kwiatowe ogrodowe. Zapewnia przytém, iż wszystko po cenie nayumiarkowańszey odstąpi.

Mieszka w domie Skrzyckiego naprzeciwko Ostrey Bramy. N. 1260.

Wolno drukować, Policmeyster Chrząstowski.

Nowe dzieła.

Wyszła niedawno z druku Gramatyka języka litewskiego; pod tytułem: *Grammatica brevis linguae lituanicae seu samogiticae, a quodam pio Societatis Jesu Sacerdote conscripta et typis mandata Vilnae a. MDCCXXXVII.*

nunc reperta et iterum in lucem edita. Cena tego dzieła jest kopiejek srebrem 30 na papierze wodnym; a na lepszym białym papierze kopiejek srebrem 40. Nayduje się w Xiegarzni Beniaminowej Wolfsohnowej przy ulicy Niemieckiej w domu Szulcowej.

W teyże xiegarzni przedają się powieści oryginalne wierszem w języku litewskim napisane, pod tytułem: *Szeszes Pásakas Symona Stanewiczesa Żemaycze, yr antras szeszes Kryżża Donatayczia Lituwynynka Prusa*, t. j. *Sześć powieści Symona Stanewicza Zamudżina i tyleż Christiana Dokaleytsa Litwina Prusaka*, wydane przez J. J. W. Litwina z nad brzegów rzeki Świętej. Cena tego dziełka na papierze wodnym kopiejek srebrem 15, na lepszym zaś papierze w okładce oprawnego kopiejek srebr. 20.

Dozwala się drukować. Wilno d. 13 kwietnia 1829 roku. Cenzor Leon Borowski.

2 Roku 1829 mca apr. 1 oświadczenie imieniem WWJPP. Mikołaja i Karoliny z Giedroyciów Michałowskich Straż. Skar. Lit. znosi się w rzeczy takiej: powodem rozpoczętego procederu z bratem Ignacym Michałowskim Rotm. Rzeczyc. o podstępne wymożenie Dokumentu w tytule wieczysto rzeczno darownego Datt. w r. niniejszym februaryi 7 d. a przed Aktami Ziem. Wiłkom. 5 mar. przyznanego, na folwark Podleompolek i dalsze przykupłe; summy kapitalne poróżnych debitorach góro 5,000 rub. sr. chociaż uprzedniemi oświadczeniami w Aktach Grodz. Wiłkom. zanesionemi, oświadczejacy się zapowiedzieli: żeby debitorowie w żadne układy z bratem Ignacym Michałowskim nie wchodzili, summ kapitalnych i procentow nie opłacali: bo oświadczejacy się w ręku swoim mają obliży i karty za któremi od debitorow pozyskiwać będą, a właściwą koleją podstępnie wymożony dokument znikczemiony zostanie, niniejszém oświadczeniem przez Kuryera Lit. wszystkich debitorow zawiadamjają, i takowe oświadczenie w imieniu aktorow jako Plenipotent ręką własną podpisują. Adam Szymkowiez Reg. i Adw. Ptu Wiłkom.

Roku 1829 mca Apr. 9 w skutek zakroczoney rezolucyi przed Aktami Grodz. Ptu Wiłkom. stawajac obecnie W. P. Adam Szymkowiez Adw. Subs. Wiłkom. takowe oświadczenie ku wpisaniu do protokółu potoczneygo podał. Przyjąłem Onufry Makarski Grodz. Ptu Wił. Regent.

Wolno drukować 13 kwietnia 1829 Michał Oczapowski Prof. Uniwer., Cenzor.

2 w Powieście Lidzkiej w gubernii Grodzieńskiej jest do zbycia majątek Nieciecz, nieobarczony zaprzeczeniami, ani processami, o mil 15 od Wilna, o 3 od Lidy położony, z pięknem zabudowaniem dwornem i gospodarskim, przy kościele parafialnym, mający 50 chat zamożnych włościan, 40 beczek wysiewu oziminy, ták i lasu dostatkiem bez dyferencyi i szachownic. Życzący nabyć, może zasięgnąć wiadomość w Wilnie w domu pod N. 1,809 położonym, pod kościołem ś. Jerzego, własności W. Sowietnika Wierzbickiego, w mieszkaniu W. Krydela; w Lidzie u W. Adama Krukowskiego Adwokata Subs. Ptu

Lidzgo; w Nowogródku u W. Antoniego Baranowicza Regenta Granicz. Ptu Nowogr. lub u aktora w majątku. W razie zaś jeżeliby życzył komunikować się przez pismo raczy adresować te przez Lidę; w majątku b. Prezydent. Graniczn. Ptu Lidzkiego Laskowiczowi.

Wolno drukować Policmeyster Chrzęstowski.

2 Abraham Josel Sakheim fabrykant w mieście Wilnie Tytuniow do palenia, ma za przyjemny obowiazek w dopełnienie uprzednich w Kuryerze Litewskim roku zeszłego awizacyi, uwiadomić łaskawą Publiczność: że dopiero otrzymawszy nowy transport tytuniow liściowych Amerykańskich, podwojonym staraniem i nakładem, polepszyłem znacznie gatunki wyrabianego w fabryce mojej Tytuniu do palenia, i że prócz tych gatunkow jakie się dotąd znajdowały, dla dogodności tutejszych mieszkańców, odtąd będę wyrabiał jeszcze tytuń Turecki w różnyh gatunkach, oraz Cygaro, niemniej też Tabakę do zażywania podobnież wrozmaityh gatunkach, za dobroć których i rzetelność, oraz pomierność ceny naysolenniey zaręczam, chcąc przekonać szanownych amatorow wyrobow krajowych, że pracą i staraniem można i nasze wyroby do tego doprowadzić stopnia, iż i zagranicznym ustępować nie będą, jeśli przez ich prędkie wybycie fabrykant będzie miał powrócone koszta pracy i nakładow. 1829 apryla 9 dnia. Abr. J. Sakheim. Wolno drukować Policmeyster Chrzęstowski.

3. Od Wileńskiego Kommissoryatskiego Kommissyonierstwa niniejszém ogłasza się, aby życzący podjąć się roczney przewózki rzeczy do woysk, zostajacych pod opatrzaniem tego Kommissyonierstwa w różne miejsca, jawili się do Kommissyonierstwa z pewnemi i dostatecznemi podług praw do skarbu ewikcyami i ze świadectwami na prawo targowania się na naznaczone w niem na te targi terminy tego 1829 roku czerwca 4, 6, 10 i na przetarg 17 dnia; gdzie i warunki będą objawione.

Zarządzajacy 7mey Klasy Chreptowicz. 9tey Klasy Uhliczynin. Aktuaryusz Szyrajew.

Przez postanowienie Sądu Ziemskiego Ptu Wileńskiego w dniu 13 marca 1829 roku pod N. 183 zapisane, przeznaczoną została publiczna predaż brylantów i galanteryi w dniach 22, 23 i 24 kwietnia idącego roku w sali Sądu Ziemskiego Wileńskiego odbyć się mająca, aby więc to postanowienie dóysć mogło wiedzy życzących nabydź rzeczony brylanty, niniejsze czyni się zawiadomienie.

Regent i Kawaler Zienkowiez.

Wolno drukować Policmeyster Chrzęstowski.

Nowe dzieła.

Tom IIIci romansu historyczneygo, we 4ch tomach, przełożonego z dzieł P. Karoliny Pichler, pod tytułem: *Oblężenie Wiednia*, wyszedł już z druku.

Wolno drukować 13 kwietnia 1829. M. Oczapowski Professor Uniwer. Cenzor.

Wilno dnia 19 Kwietnia r. s. 1829 roku.

1. Oświadczenie przez niżej podpisanego przeciwko W. Patrycemu O'Brien Laccemu Potręcznikowi Woysk Angielskich, czyni się wrzeczny i obiekcie następnym. Jeżeli dokonane w jakimkolwiek względzie pokrzywdzenie współblizniemu swojemu, jest winą i grzechem nieodpuszczonym, w obliczu prawa i słuszności usprawiedliwić się niemogącym; jakże daleko więcej taki postępek niemoże znaleźć usprawiedliwienia, kiedy wzniesiony szczęścia obrótem, skrzywdził niewinną ofiarę, która w żadnym obiekcie niepełniając zgrzeszenia, temu niemogła i niepowinna ulegać ciosowi. Równy z przyściem swoim na świat, mając żalący się oycę dobrego, przymiotami duszy, pełnym rozsądkiem i dostatkami majątku obdarzonego, miał tém samym niejako zapewniony los szczęścia własnego, w tém przynajmniej, że nędza i ubóstwo, rozpacz i smutek, a bardziej życie jego cierpieniami przykrych kolei dojęte niezostanie. Ale jak to wszystko zdaje się rozszło obrótem, samo wspomnienie zdaje się rozdzierać duszę jego, że musi dotkliwą swoim krzywdzieliom wyjawiać prawdę, która tém dotkliwszą być może, że nieprawych działań, ani sprawców onych ocalać nie będzie, lecz przeciwnie, odkrywając złe serce ludzkich żądze, działania nieprzyzwoite postęпки we właściwej ukaże postaci. Zeszły Maurycy de Lacey Jenerał od Infanteryi i wielu Orderów Kawaler, mąż przymiotami duszy i zasługami w kraju znamienity, doczekawszy się potomka w osobie żalącego się, niemógł nieczuć, ani tej przyjemności, jaką dawce życia obdarzeni bywają, ani niemógł przepomnieć, jakie są obowiązki przyrodzenia; mocą więc wrodzonych uczuć i tej świętej powinności, jaka rodziców ku dzieciom powołuje, nieomieszkał go uznać synem swoim i żądać Najwyższej Panującego approbaty, dla tego: żeby syn i prawy potomek, żadnego w następności niedoznał pokrzywdzenia; na co łaskawie Panujący MONARCHA Wiekopomney pamięci ALEXANDER I. dał swoje potwierdzenie, i Żalącego się za prawego syna i nieodzownego po swym oycu wszelkich funduszów sukcesora uznał być i ogłosił. Spełniło się tu prawo natury, stało się zadość prawu przyrodzenia, a nakoniec święte ustaw przepisy w całej mocy i rozciągłości, należne dla siebie znalazły zadowolenie i skutek. Idąc za tą przewodnią świętych obowiązków i powinności zeszły Jenerał Lacey, nieomieszkał starać się o danie Żalącemu się przyzwoitego wychowania, a następnie o postawienie go na stopniu użyteczności w towarzystwie współczesnych; jak zaś zawód wojennej służby obok posługi krajowej uważał być doskonałym umysł i doświadczenie człowieka lat młodocianych, tak po odbyciu przez Żalącego się kursu nauk w stołecznym mieście saskim Dreznie, oddał go do służby wojennej. Stosujący się do woli dawcy życia swojego, uległy jego chęciom, spełnił żalący się wolę oycę, pełnił służbę przez lat cztery, i starał się nie tylko zachować szacunek dla niego, ale też odpowiedzieć obowiązkom powołania swojego; lecz kiedy przedłużała się ta służba, i kiedy samo jego udalenie od oycę, niemogło mu dać prawdziwego poznania sy-

na; natenczas zawistni jego losowi, rokując dla siebie pewną zdobycz, gdy syn pójdzie w odrzucenie od łask i względów oycowskich, zawczesne na jego zgubę zastawiali sidła, a które tém skuteczniej działać mogły, że samo udalenie na wieku podeszłym niemałe czyniło wrażenie, iż to, co jest zmysleniem, mogło uchodzić za prawdę i rzecz prawdziwą. Te przygotowane zawczesnie materyały, słały niejako drogę do wprowadzenia Weterana laty obciążonego w odmęt błędu i niedania ścisłej rozważgi; i jeżeli czas służby wojennej syna, w mistycznym, ale nierzetelnym sposobie, został źle widziany od oycę; bardziej więc jeszcze to starano się utwierdzać za powrotem jego ze służby wojennej, gdyż niedano mu żadnego odetchnienia w domu własnego oycę, udalono z oczu jego, zostawiono sobie samemu i postarano się wprowadzać w takie kompanie, które dla widoków zysku, robiąc z siebie śmieszności, przyznawali to być dziełem Żalącego się, a czyhający na zachwianie jego doli, donosili oycu, jakoby ma syna źle prowadzącego się, a tém samym niegodnego łask jego i względów. Te postęпки od osob zysk własny widzących wykonywane, niemałe czyniły wrażenie na oycu fizycznie i moralnie cierpiącym: ile że mu niedano czasu do rozważgi, a syna nigdy nie dopuszczono do usprawiedliwienia się z tego oskarżenia, jakie na niego złożył i potwarz miały. Stało się więc, że ten sam oyciec, co był z dobrem dla syna sercem, co znał go z najlepszej strony, co czuł wrodzoną moc uczuć i przywiązania, co umiał czuć święte obowiązki rodzicielskie; tenże sam oyciec z pozycyi swojej wyżej przedstawiony, uczynił na niego wyrok, a majątku swojego uczynił następcą JW. Karola Grafa Medema Pełnomocnika Kurlandzkiego, Obywatela dość dostatniego. Lecz ta sama nieprawość, co wyzuła prawego potomka z tego bytu, jaki mu był zapewniony przez prawo krajowe i przyrodzone, wprowadzając nową do sukcesowania obce własności osobę, większe dla siebie starała się zapewnić korzyści. Jakoż pomimo zapisany wszelki ogólnie majątek Jenerała Laccęgo Grafovi Medemowi, gdy chciano uczynić tej sukcesyi uczestnikiem W. Patrycego Obryena, i gdy stawały ku temu na przeszkodzie zapisy pierwio na imię Graffa Medema sporządzone; przebiegłość przeto doradziła tak uczynić, że niby Graf Medem odprzedał majątek Obryenowi, a O'Brien niby kupił ten majątek za gotowe pieniądze, chociaż to jest pewnym, że Jenerał Laccy za odstąpienie sukcesyi przez siebie zapisanej, dał Grafovi Medemowi własnych pieniędzy rubli srebrnych kilkadziesiąt tysięcy, a O'Brien, jako nic niemający, a nawet legitymacyi pokrewieństwa wypróbować niezdolny, nie dać nie mógł i nie dał. Po spełnieniu tej nieprzystoynęj akcyi, przez którą prawy successor wolał Monarszą approbowany, został udalony od majątku oycowskiego, a przeciwnie ustronna osoba, mocą niestusznych zabiegów, otrzymała zdobycz ogromnego obcego funduszu, nieomieszkało i na to naprowadzić zeszłego Jenerała, żeby tak przybranemu successorowi, dozwolono oprzysiąż wierność poddaństwa i uznać go Obywatelem

tutejszego kraju, a razem też żeby zyskać dla niego potwierdzenie sukcesorstwa, lecz Monarcha stawne pamięci ALEXANDER I, chociaż przez wzgląd na zasługi Jenerała, pozwolił Obryena dopuścić do przysięgi na wierność poddaństwa, i chociaż dał zezwolenie jemu noszenia imienia Lassych, wszelako co się tycze sukcesyi zapowiedział, że ta podług prawa ma się uważać. Gdy takie zakroczyły facta, skrzywdzony nawniewinniey żałący się, wyzuty z majątku i postawiony na stopniu nędzy, ile widział dokonaną dla siebie krzywdę jawnie przeciwko ustawom, tyle nieomieszkał przedsięwziąć kroków prawnych w odzyskaniu swojej własności; i jak po udaniu się jego ze skargą, Rząd Gubernski Grodzieński zdefiniował, że do objęcia majątku Obżałowany O'brien, jako ustronna osoba należec niemoże, a żałący się bliższe ku temu ma prawo, jak zdecydował, że wszelka własność zesłego Jenerała powinna bydź opisana, a następnie zajęta pod Administracyą; tak nawzajem żałący się z drugiey strony przez process w Ziemstwie Grodzieńskim popierany, ustalił dopominek, o zwrot należnego sobie majątku. Ale gdy znajdowały się rzeczy na tym stopniu, i gdy Obżałowany przewidywał nieprzyjemną dla siebie konsekwencyą, nayprzód więc poczynił zabiegi, ażeby przeciąć Żalącemu się wszelki sposob utrzymania życia; następnie zaś przez nainstrumentowane osoby, począł czynić operacye do wymożenia na rzecz swoją podstępney kwietacyi. Ta zaś nayspierwsza była propozycya; żeby żałący się nigdzie od nikogo żadney nie żądał porady; a powtóre: żeby spuściwszy się na jego dyskrecyą, pierwo wydał kwietacyą, a następnie oczekiwał udziału jemu dać się mającego. Wtrącony żałący się między kilku osob mało znanych, postugą dla Obryena zajętych, a jemu nieżyczliwych; udalony od przyjaznych sobie, którzy mu czynili pomoc w tym interessie, wyzuty z ostatniego sposobu do utrzymania się, niemający czym opędzić pierwszych potrzeb życia, miotany na przemian różnemi nieprzyjaznemi wypadkami, nie wiedział prawdziwie, co się z nim dzieje, i co ma z sobą począć. Nakoniec po długim unudzeniu i umęczeniu siebie, przychyliwszy wiareg do tych zapewnień, jakie mu przedstawił w tym interessie W. Szancebach bywszy Rządca Tamozni Grodzieńskiej, na głucho, na ślepo i w zupełney niewiadomości, co go ma spotkać, podpisał nieczytaną przez siebie kwietacyą, którą zaprowadzony na Sądy Ziemskie zeznał, ale ani wiedział o tém, że to jest zeznanie, ani zgłębiał zasad kwietacyi, co ta w sobie zawiera. Między tém wszakże miotany niepewnością, gdy zapytywał WJP. Szancebacha, jaki mu udział ma bydź uczyniony, odebrał odpowiedź, iż on dostawi jemu takie papiery, z których będzie kontent, i że nie wprzód odda tę kwietacyą Obrienowi, aż otrzyma zupełne jego losu obespieczenie, a przeciwnie, jeżeliby Obryen tego nie spełnił, i jeśli by żałący się nie był dowolny z uczynionego udziału, że natenczas ta kwietacya zostanie jemu powrócona i żadnego nigdy nie będzie miała walu. Dokonawszy W. Szancebach dzieło podstepu, odesłał po upływie niejakiego czasu Żalącemu się papiery, skutkiem których: 1) dozwolone mu zostało zdjęcie summy z pięciu tysięcy rubli srebrnych składającey się u Xięcia Lubbeckiego będącey, i osobno użycie summy dru-

giey rubli srebrnych 2,000 od WW. Karola i Tadeusza Niemcewiczów. Tu spostrzegłszy oszukiwanie żałący się, za przybyciem swoim do Urodzonego Szancebacha, wyrzucał mu wręcz nieprawość jego postępku i naybezprawniejsze sobie skrzywdzenie, ale ten niezważając na tak wielką krzywdę, zaczął czynić odgróźki, że już jest kwietacya, i że dopiero nie więcej spodziewać się niepowinien, nad to, co mu postąpiono. Ścisniony smutkiem i przejęty prawdziwą serca boleścią Żalący się, odbywał okropną walkę z sobą samym, z jedney strony rozpacz i nędza, z drugiey widok nieszczęśliwey żony i spodziewanych dziełek, z trzeciey obeyrzenie się na to, że żyć niema z czego, z czwartey zagrożenie długim procesiem, były to sztylety, które kazały, albo stradać życie optakane, albo bydź milczącym do jakiego czasu, azali ta niesłuszność nie zostanie sprostowana; lecz czyniona w tém nadzieja omyloną została. Dzisiaj zaś prawy successor, oyciec szczęciorga dzieci, goniąc ostatkami, nieraz boleścią ma ścisnione swe serce, że te w czasie nieszczęsne sieroty, stać się muszą tułaczami obcych kątów; gdy przeciwnie nadzwyczajny Successor jeden osobą żyjący, niechce nie tylko spoglądać, ale nawet słyszeć o skrzywdzoney przez siebie osobie. Bardzo łatwe i wiadome są zarzuty, jakimi sztukować się niezaniebda przeciwnik protestanta; powie zapewne: że tak się podobało oycu, że syn nie był godzien łask jego, że chociaż okazał był opór przeciwko woli rodzicielskiej, ale poznawszy błąd swój, otrzymał niezasłużone wsparcie i zakwietował z urojonych przez siebie pretensyy. Lecz któż to miota takie zarzuty, i kto tém zasłaniać się pragnie, oto ten, który na znękanu nieszczęśliwego, znalazł wzrost bytu swojego. Napisał w kwietacyi dla siebie przysposobionej W. O'brien, że żałący się, po ścisłym rzeczy rozbiorze, i po naradzeniu się z przyjaciołami, dopełnia akt swojej czynności, oraz, że szanując rozrządzenia oycy i na nich zaprzestając, kwietuje z processu i ze wszelkich generalnie spadków po nim przedstawianych. Godzi się jednak i wolno zapytać, jaką, kiedy i z kim czynił on naradę, w czasie tworzenia kwietacyi, kiedy mu zabroniono widzieć się ze znajomemi swojemi, którzy mu ofiarowali swą pomoc w tym interessie; godzi się zapytać powtóre, jakich on miał przyjaciół w osobach do pieczętarstwa użytych, kiedy z nimi żadnych nie miał stosunków, i w żadne nie wchodził interessa; kiedy o W. Szancebachu tylko tyle wiedział, że zostaje na tamozni, że ma swoje z Obrienem stosunki, a zaś W. Obniskiego nigdy nieznał, żadnych interessów z nim nie miał, i pierwszy raz w życiu w domu zesłego Komendanta Grodzieńskiego Szyca widział, kiedy mu kazano prosić go za pieczętarza. Potrzebie: stan interessów i majątku oycy nie był żalącemu się wiadomy, bo go nigdy niedopuszczano, ani do rozpatrzenia papierów, ani do rządów majątku, a Obryen wspólnie z Medemem przez swych posługaczów, tak sztucznie działali, że nawet w rozrządzeniach oycy niepojaśniono wszystkich funduszów, lecz owszem one potajono i ukryto. Nadto zaś, mimo pewność takową, wiedzieć i o tém należy, że rozrządzenia zesłego Jenerała titulo testamentowe, leżały opieczetowane w Kancellaryi Sądu Głównego, i że w czasie wymaganey kwietacyi, tych żalącemu się i nikomu

zgoła nie okazano: jakże więc występnie i z największą niesłusznoscią śmiano w kwietacyi powiedzieć, że on ją formuje po ścisłym w rzeczy rozpatrzeniu się, kiedy przed nim i fundusz i papiery były zatajone, a zatem niewiadome. Poczwar-
te: kiedy rozumiał O'brien, że nad niego niema innego successora, że rozrządzenia Jenerała są sprawiedliwe i naruszyć się niemogące, że żalącemu się Jerzemu Laccemu nie nienależy, że wola Panującego uznająca go synem i następcą majątku Jenerała, pomyślnie dla Obryena tłumaczyć się może; że wreszcie przy przyjęciu jego do poddaństwa, zawarowane następstwo według prawa, niemoże go usuwać od zagarnienia obcych funduszków. Jeżeli mówię tak był przekonany i upewniony, godzi się więc i należy jego zapytać, za cóż żądał od żalącego się kwietacyi, za co mu robił udział, i za co zniweczył wolę swego dobroczyńcy? Takie przed żalącym się bogactw i spadków, zakrywać kapitałów, srebra, klejnotów i mobiliów; trzymać w utajeniu dokumenta prawemu successorowi postługujące, żądać od niego ofiary wyrzeczenia się praw przyrodzonych, a co większa, patrzeć obojętnie na wyzutą z losu ofiarę, żadna niedozwalana słusność. Gdyby w tém miejscu i czasie pominąć tę główną uwagę: że wola Panującego utwierdzająca żalącego się synem i prawym następcą majątku zesłego Jenerała Lacciego, pod żadnym względem zmienioną bydz niemogła; tedy niemożna nie zastanowić się nad temi prawdami, imo: że przy przyjęciu Obryena do tytułu familii Laccych, prawo sukcesyi zostawione zostało podług ustaw krajowych. zdo: że potajone przez Obryena kapitały, pod żadnym pozorem i wynalazkiem do niego należeć niemogą, oraz, że wszelka czynność podstępna żadnego niema waloru, owszem i mocą praw i mocą słusności upadać musi. Wszystkie zatem powyższe akcyje naysolenniej manifestując żalący się, że w dopomnieniu się majątku mocą praw przyrodzonych sobie należnego, prawne przedsięwzięcie kroki, zapowiada; oraz, ażeby mający lokowane u siebie kapitały: Graf Medem, Xiążę Lubecki, JW. Litewski Wojenny Gubernator Korsaków, JW. Senator Bazyli Łański, JW. Niemcewiczowie, Xiążę Konstanty Czetwertyński Marszałek Gubernii Grodzieńskiej, oraz wszyscy dalsi zatrzymali przy sobie do rozprawy, a w dalszej kolei, jeśliby te wzięły jaki już obrót, żeby o tém dostateczne przynieśli wyjaśnienie, zapowiada. Obok tego zaś, żeby z bezprawnym władaczem obcey własności nikt w żadne nie wchodził umowy, ostrzega. Takowe oświadczenie jako aktor podpisuje:

George Lacey.

Roku 1829 februaryi 6 dnia. Przed Sądem Ziemskim powiatu Grodzieńskiego stawając osobiście W. Jerzy Lacey, powyższe oświadczenie przeciwko W. Patrykowi O'bryen de Laccy uczynione, dla zapisania do protokołu potocznego podał, i one własnoręcznie w tymże protokule podpisał. O czém Sąd niniejszy poświadcza. Jan Sokołowski Prezydent Ziemski Powiatu Grodzieńskiego. Józef Dziekoński Sędzia Ziemski Powiatu Grodzieńskiego.

Waleryan Kudorowski Pisarz Ziemski Powiatu Grodzieńskiego i Kawaler.

Józef Nadolski Regent Ziemski Powiatu Grodzieńskiego.

Drukować dozwala się. Cenzor Professor Paweł Kukolnik.

3 Chociaż uprzednio przez Prokuratorę Massy Radziwillofskiej czynione wezwanie Jey wierzycieli dla wzajemnego w drodze dobrowolnych układow traktowania, już z powodu małowalnego zebrania się tychże Kredytorów, już dla wielu innych przyczyn, pożądanego nie wzięło skutku; zważając jednak 1) że postanowienie Komitetu Ministrów N a y w y ż e y d. 7 lutego 1828 roku zatwierdzone, dozwala wchodzić w dobrowolne układy, nawet po ogłoszeniu Exdywizyi. 2) że samo to ogłoszenie, usuwając już wiele przeszkod, ułatwić może następne traktowanie i naostatek: że zgromadzeni w Mińsku w naysnamowitszej liczbie należności swoich wierzyciele, uznawszy potrzebę przyjęcia ogólnej w traktowaniu zasady, nie pojedynkownie oświadczyli Pełnomocnikowi życzenie, powtórnego wezwania do zebrania się Wierzycieli Massy; w tym więc celu i nadziei, że przez dobrowolne układy zbliży się tak długo oczekiwany, a pożądanym dla Hrabów Wittgensteinów ich interessom koniec, uczynione zostały w Ich Imieniu zapewnienia wszelkich powolności, jakiej tylko stan Massy i położenie Jey uczynić dozwoliły i dozwolą; a Prokuratorę, odebrawszy osobne polecenie, niniejszem ma honor upraszać wszelkiego tytułu Wierzycieli i Pretensorów Massy Radziwillofskiej, aby przybyli do Miasta Wilna na dzień 25 b. mca kwietnia w osobach swoich lub umocowanych Plenipotentów i tam zając się z prowadzącymi interessa Massy, obmyśleniem środków mogących oddalić doprowadzenie do skutku Exdywizyi. Józef Karzewski Zastępca Jeneralnego Prokuratora.

3 Sąd Taxatorsko Exdywizorski, Dekretem Remissyiny Sądu Głównego Grodzieńskiego zgo Departamentu dnia 5 marca t. 1829 roku ferowanym, na usatysfakcyonowanie kredytorów JW. Joachima Bułharyna Marszałka Ptu Wołkowyskiego przeznaczony, w majątności Choroszewiczach w tymże powiecie leżący, agitujący się, przez decyzje akcessoryjne w dniu 2 t. m. apryla ogłoszone, po nakazaniu na dziedzie i kredytorach żądanych przez wzajemne żałoby komportacyow z obowiązkiem ich spełnienia pod przysięgą do kancelaryi Ziemskiej Wołkowyskiej na dniu 1 następującego mca maja, i po ułatwieniu wszystkich pierwszemu zjazdowi właściwych czynności, na powtórne i ostateczne swoje zebranie się dzień 10 junii t. r. przeznaczył. Na który aby wszyscy kredytorowie i pretensorowie JW. Marszałka Bułharyna, z dowodami ich należności probującymi pod upadkiem i amissyą stawali, przez niniejszą awizacyą trzykrotnie w gazetach Warszawskich i Kuryera Litewskiego publikujące się, stosownie do powyższego Dekretu Remissyynego wyzwa. Jerzy Olendzki Prezyd. b. Ziemski, Wołkowyski i Kawaler Exdywizor.

Ignacy Massalski Exdywizor.

Władysław Bronie Exdywizor.

Jan Nielubowicz Regent Sądu Głgo.

3 W domie Percowiczow pod N. 207m w Wilnie przeciwko Placu Ratuszowego położonym od frontu na drugim piętrze są pokoje z meblami i wszelkimi wygodami do najęcia, oraz Bilard dobry do przedania.

Wolno drukować Policmeyster Chrzęatowski.

2 Kancellarya Wileńskiego Cywilnego Gubernatora ninieyszem uwiadamia odstawnego Kapitana półku Dragónskiego Jego Królewskiej Wysokości Xięcia Alexandra Wirtemberskiego, Ignacego Orwida, niewiadomo gdzie teraz przebywającego, aby dla odebrania patentu na rangę, jawił się sam osobiście do tej Kancellaryi, albo przysłał wiadomość dokąd takowy wygodniej dla oddania jemu przesłać można.

Sekretarz Tytularny Sowiecnik Doliński.

2 Od Litewsko-Grodzińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na sprzedaż z publicznych targow części majątku Drohiczyzna zmarłego Witebskiego Kasztelana Ignacego Kurzenieckiego w Kobryńskim powiecie położonego, wydzieloney dekretem Exdywizorskiego Sądu 4 lipca 1816 roku nastajm Pińskiemu Franciszkańskiemu klasztorowi za funduszową jego summę 2,800 rub. srebr., a z procentami i zapłaconemi przez Klasztor poszlinami za 5564 rub. sr., ustajoney przez obywatela Zeyferda za 3,500 rub., zawierający 12 włóściańskich dymow, i w nich 54 ptei męskiej i 40 żeńskiej dusz, którzy mają w używalności swojej cromej ziemi z sianożęciami 7 włok 6 morgow. Do folwarku zaś Hasowka zowiącego się, zabudowanego na wydzieloney pomienionym Franciszkanom ziemi, należy różnego rodzaju ziemia, z zaroślami, laskiem i sianożęciami 14 włok 20 morgow, przynoszący rocznego dochodu 134 rub. 96 kop. srebr., a podług 100cioletniej proporoji, oceniony 1349 rub. 60 kop. srebr., naznaczone są w tym Rządzie terminy: iszy 29 kwietnia, 2gi 13 maja tego roku, a 3ci ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania tego ogłoszenia w Sanktpetersburskich gazetach. Zatem życzący kupić takową część zechcą przybydź do Gubernialnego Rządu z gotowemi pieniędzmi, albo z odpowiedniami do tego majątku prawnemi ewikcyami.

Dnia 4 kwiet. 1829 roku.

Sekretarz Tyt. Sow. i Kawaler Tadeusz Afanasowicz.

Naczelnik Stołu Sobolewski.

2 Roku 1829 apryla 16 dnia powodem niejawienia się na uprzednich terminach kontrahentow Rada Mieyska Wileńska powtórnie uwiadamia Publiczność, iż będzie wypuszczać przez licytacją folwarki mieyskie Kupryaniszki i Podwysoki o pięć wiorst od miasta Wilna między traktami Oszmiańskim, Lidzkim, Rudomińskim i Raduńskim leżące, w 12letnią arendowną dzierżawę, od dnia 23 apryla idącego 1829 roku poczynać się mającą. Na jakową licytacją naznaczone są termina 1 dnia 18go, 2gi dnia 19go 3ci dnia 21go a na przetarg dzień 23 terażniejszego mca apryla, życzący więc wziąć takowe folwarki obadwa razem lub osobno w arendowną dzierżawę, zechcą jawić się z dostatecznemi ewikcyami na licytacją na Ratusz do Izby Rady Mieyskiej Wileńskiej, gdzie i punkta przedlicytacyjne ile można dogodnie dla życzących traktować, wespół ze sporządzonemi inwentarzami, zaprodukowanemi zostaną.

Onufry Nowacki Prezydent R. M. W.
Pismowodca Marcin Pozlewicz.

3 My niżej podpisani mamy honor zawiadomić JW W. i WW. Wierzycieli z fortuny JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Jenerała Woysk. Pol. w długi ad bona reperibilia odesłanym, satysfakcyi poszukujących, iż gdy w skutek komplancyi dnia 18 października 1828 roku, przed Aktami Ziemskimi Nowogrodzkimi przyznanej, i przez Gazetę Kuryera Litewskiego Numerami: 132, 133 i 134 ogłoszoney, niektórzy wierzyciele, czy to przez odległą komunikacją czy przez nierychłe zdecydowanie się, zaledwo w tym miesiącu nadesłali swoje submissye, inni zaś mając na majątkach swych podniesiony rozbiór, nie byli prawo mocni działać, jako w rzeczy oddanej na exdywizyą, a mianowicie: JW. Mateusz W. Jan bracia Markiewicze przeszło w 160,000 złotych. do massy JW. Hrabiego Chodkiewicza, pretensorowie, ani sami ani żaden z ich wierzycieli, przed ogłoszeniem wyroku Sądu Exdywizorskiego, pisać się nie byli mocni, i ledwo przez dekret 13 marca biejącego roku w powiecie Nowogrodzkim majątności Sawiczach ogłoszony, realni właściciele do tej należności, ukazanymi zostali, którzy w znaczney już liczbie zgodzenie się swoje na wyż datą rzeczoną komplancye oświadczyli, z osób swych należyte submissye przyznaniem upoważnione, czynią, i czynić zapewniają; z tych więc przyczyn doświadczywszy zwłoki w zebraniu potrzebnych od ogółu wierzycieli podpisów, działania o pożyczkę na dobra Kopyłowskie w banku przedsiębrane bydź nie mogły, a stąd w dniu 23 biejącego mca apryla spodziewaney wypłaty zaskutecznie nie podobna. Lecz jak JW W. i WW. wierzyciele łaskawem swem zaufaniem w doprowadzeniu tej pożyczki i przyjęciu dla rozliczenia się wziętemi z banku pieniądźmi, niżej podpisanych upoważnić raczyli, tak odpowiadając położoney ufnosci poczytujemy za obowiązek zawiadomić iż nayusilniejsze starania ze strony naszej, JW. Hrabiego Chodkiewicza dokonywają się ku zaciągnienu takowey pożyczki w banku i rzetelnego podług opisu z wierzycielami rozliczenia się, aby zaś zbliżony termin 23 apryla mocy tej komplancyi nie odstabił, przez ninieysze ogłoszenie, słuszne zasztęy zwłoki przetożywszy pobudki, o cierpliwość jeszcze do sześciu miesięcy dla zyskania należytych formalnościow uproszamy, poczem wzięte pieniądze z banku stosownie do woli wierzycieli, iż w terminie i mieyscu przez gazetę wskazać się mającém wypłaconemi zostaną, upewniamy. Dan 1829 roku dnia 2 kwietnia.

Konstanty Radziwiłł.

Adam Hrabia Chreptowicz, jako świadek troskliwości JO. Xięcia, o domierzenie satysfakcyi kredytorom.

Apryla 10 1829. Wolno drukować. Cenzor Paweł Kukolnik.

2 Mińskiej gubernii, Wileyskiego Powiatu Szlachciec Kazimierz Felicyana syn Bachmatowicz wyjeżdża za granicę do Austrii i Saxonii dla poratowania zdrowia swego w tamedycznych wodach na miesiąc dziewięć.

Wileński Polimeyster Podpółkownik Chrzastowski.